

Białorusini a blok mniejszościowy.

W białoruskim kotle przedwyborczym zaczyna się wyjaśniać. Niektóre organizacje polityczne zajęły zupełnie wyraźne stanowisko jeśli nie co do programu pozytywnego, to przynajmniej negatywnego. Pozostałe swym zachowaniem się pozwalają już dziś przewidzieć, jakie zajmą stanowisko w okresie wyborczym.

Przedewszystkiem należy stwierdzić, że wszelkie wysiłki skonsolidowania całego ruchu politycznego białoruskiego w jeden blok wyborczy ostatecznie spełzły na niczym. Musimy stwierdzić istnienie kilku wrogich ugrupowań wyborczych zwalczających się wzajemnie.

Silne we wpływy na arenie sejmowej, lecz słabe co do popularności wśród szerokich mas wieściańskich: „Białoruski Sielanski Szajz” Jaremicza i Rahuli i „Białoruska Chryścijańska Demokracja” katolicka ks. Adama Stankiewicza i prawosławna sen. Bohdanowicza stworzyły wspólny blok wyborczy. Oddały się one pod komendę bloku mniejszości narodowych w Polsce, t. j. nanowo powołanej do życia 16.

Jeśli chodzi o organizację bardziej ugodową p. Franciszka Umiastowskiego, połączyła się ona ze stronnictwem krajowym „Zjednoczenie”, zajmując w ten sposób zupełnie inne stanowisko niż pozostałe partie białoruskie.

Z drugiej strony radykalne partie białoruskie t. j. b. *Hromada* i „Białoruska Sielanska Partija” dr. J. Stankiewicza nie zdecydowały się wejść wspólnie z postami Rahulą i Jaremiczem do jednego bloku. To wrogi stanowisko radykalnych partii do bloku tłumaczy się przedewszystkiem taktyką napaści i potajemek, stosowanych przez zblokowane stronnictwa pod adresem p. Antoniego Łuckiewicza, cieszącego się wśród szerokich mas społeczeństwa białoruskiego zasłużoną sławą, a pojątem samym charakterem bloku, łączącego ugrupowania burżuazyjne t. zw. mniejszości narodowych w Polsce.

Dość, że niemożliwość zblokowania się organizacji politycznych bardziej radykalnych była zbyt jasną i nic też dziwnego, że wszelkie wysiłki połączenia spełzły na niczym.

Z pozostałych białoruskich partii politycznych nie wypowiedziały się jeszcze ostatecznie: radykalna b. *Hromada*, pomimo zw. likwidacji mająca i dziś największe wpływy na wsi i „Białoruska Sielanska Partija”.

Stosunek do wyborów na Ziemiach Wschodnich może być dwójaki. Jeden — przeprowadzenie wyborów w płaszczyźnie walk o najwyższe interesy narodowe danej mniejszości, pomijając zagadnienia przedbudowy społecznej. Drugi — odsunięcie na plan dalszy zagadnienia narodowego, a wysunięcie na czoło momentów socjalno-społecznych.

Blok mniejszości narodowych w roku 1922 wyzyskał właśnie pierwszą płaszczyznę, ażeby zgrupować organizacje o zupełnie sprzecznych interesach społecznych i gospodarczych dla wspólnej walki narodowej z elementami polskimi. Niema wątpliwości bowiem, że interes kapitalisty żydowskiego, lub niemieckiego fabrykanta w Łodzi jest diametralnie przeciwny interesom ubogiego, małorolnego lub bezrolnego chłopca białoruskiego lub ukraińskiego.

Co więcej, jeśli chodzi o interesy narodowe białoruskie, czy to w formie pracy kulturalno oświatowej, czy gospodarczej, to i tu nie można porównywać mniejszości niemieckiej lub żydowskiej z białoruską. O ile bowiem dwie poprzednie mogą się zadowolić tolerancją Polski w stosunku do ich organizacji narodowych, a w pierwszym rzędzie prywatnych szkół powszechnych i średnich, społeczeństwa białoruskie i ukraińskie są zbyt ubogie, by czynna pomoc materialna państwa nie była momentem bardzo ważnym w rozwoju tych młodych organizmów narodowych. Stąd w wyniku blok z bogatymi mniejszościami niemiecką i żydowską skierowany wyraźnie przeciwko interesom polskiej większości,

jest zjawiskiem niewygodnym i niekorzystnym dla uboższego społeczeństwa białoruskiego.

Ponieważ płaszczyzna bloku mniejszościowego jest tą płaszczyzną walki z polskością, więc siłą rzeczy wywołuje antypolską politykę ugrupowań białoruskich, wchodzących w skład bloku. Stąd też największą kolubryną demagogii wyborczej bloku jest walka ze wszystkim co polskie i odgradzanie się od jakichkolwiek stosunków ze wszystkim co polskie. W rezultacie nacjonalistyczne grupy białoruskie wpadają w jednolity ton szowinizmu narodowego i nawoływają do walki już nie z rządem, ani państwem, ale prosto z polskością.

Powstaje pytanie, czy leży w interesie narodu białoruskiego podjudzanie go do walki z polskością, a z drugiej strony zrażanie do siebie grup polskich, sympatyzujących z ruchem białoruskim?

Mamy wrażenie, że nie. Żadna polityka naprawdę rozumna nie pali mostów za sobą.

Dlatego też Białorusini prowadzący demagogiczną walkę z polskością, jako taką nie prowadzą polityki rozumnej, mogącej cokolwiek przynieść narodowi białoruskiemu. Z drugiej strony uderza nas krótkowzroczność lub prosto nieszczerłość tych grup. Jeśli bowiem wysuwają one program walki w imię szowinizmu i pojmowanych ideałów narodowych białoruskich, to skąd ta sympatja, jaka okazują elementom żydowskim (przyjaźń białorusko-żydowska wygląda dość krótkowzrocznie), a głównie reakcyjnym elementom rosyjskim.

Nie jest przecież tajemnicą, że gdyby nie zdecydowany opór ukraińskiego U. N. D. O., reakcyjne grupy rosyjskie z pod znaku R. N. O. (*Ruskogo Narodnogo Objedynienia*) weszłyby do bloku mniejszości narodowych w Polsce. To znaczy czarnosotnia rosyjska i białoruska (tak jak to uczyniły przy wyborach do rad miejskich) podałaby sobie rękę do wspólnej walki z polskością.

Ciekawi jesteśmy jakie horoskopy przyszłej współpracy rosyjsko-białoruskiej stawia p. Jaremicz, bądź co bądź szczerzy Białorusin!

To blokowanie się z Rosjanami potwierdza naszą tezę, że hasła narodowe białoruskie, wysuwane przez p. Jaremicza i Rahulę są tylko atutami wyborczymi do walki z polskością.

W ten sposób dochodzimy do przekonania, że program partii białoruskich, wchodzących w skład bloku mniejszościowego nie pozytywnego narodowi białoruskiemu nie przynosi, a swą antypolską polityką uniemożliwia jakiegokolwiek porozumienie białorusko-polskie, nawet w ramach nielicznych grup tutejszych Polaków szczerze sympatyzujących z ruchem białoruskim.

A jednak trzeba pamiętać, że pozytywna praca dla narodu białoruskiego w ramach państwowości polskiej nie może opierać się na bezwzględnie i nieprzejednanie wrogim stosunku Białorusinów do Polski. Partie białoruskie stojące na tem stanowisku nie tylko nie ułatwiają walkę o ideały polsko-białoruskiej współpracy, ale ją wprost uniemożliwiają i to nie tylko dziś, ale i w dalekiej przyszłości!

Białoruskie ugrupowania, wchodzące do bloku zarzucają radykalnym partiom białoruskim, że te nie stosują metody eksterminacyjnej polityki antypolskiej. Jest to uważane za dowód „zdrady” narodowej, że radykalny organ „Praca” walczy z szowinizmem narodowym.

Musimy jednak uznać, że polityka radykałów białoruskich jest o wiele konsekwentniejszą i bardziej twórczą. Idą oni do wyborów nie tyle pod hasłami narodowymi, ile socjalnymi. W swej walce o przedbudowę społeczną nie wykluczają oni jednak współpracę z elementami polskimi, o ileby one umiały pozyskać zaufanie wśród mas. Stanowisko to jest szersze i

Komintern mobilizuje się do walki z socjalistami w Polsce.

MOSKWA, 14 XII. (Pat). W siedmiogodzinnym przemówieniu o roli delegatów rosyjskiej partii komunistycznej w Kominternie Bucharin zastanawiał się między innymi nad kwestją taktyki przedwyborczej, jaką z punktu widzenia obrony związku sowieckiego partje komunistyczne w Polsce, Anglii, Francji i Niemczech mają rozwinąć w czasie zbliżających się wyborów parlamentarnych.

Dla Bucharina jest rzeczą pewną, że wszędzie kampanja wyborcza będzie się toczyła około kwestji stosunku do Rosji Sowieckiej. Bucharin oznajmił, że Komintern obrał dla swego przyszłego programu polityki zagranicznej nie pokój, a obronę ZSRR, nie defetyzm i nie pacyfizm, lecz przechodzenie na stronę czerwonej armii celem wzięcia aktywnego udziału w walce Rosji z jej imperialistycznymi wrogami.

W tym duchu Komintern opracował dokładną instrukcję dla akcji komunistycznej. Ponieważ akcja ta, będąca w toku napotyka opór ze strony socjalistów, główne zadanie w nadchodzącej fazie będzie przeto polegało na bezwzględnej walce z socjalną-demokracją pod hasłem: „Wspólność frontu komunistów z masami robotniczymi zorganizowanymi w szeregach partji socjalno-demokratycznych”.

Zdaniem referenta sympatje dla Rosji wśród robotników wszystkich krajów są wielkie, podczas gdy kierownictwa partji socjalno-demokratycznych teoretycznie i praktycznie związane są z regimem kapitalistycznym, co różni je od socjalistów. Ażeby skutecznie walczyć z socjalną-demokracją należy zaatakować jej główną fortecę, to znaczy związki zawodowe.

W tym celu profintern musi czempredziej zmobilizować swe siły, specjalnie w Polsce. Nie należy zamykać się wspólnym frontem z kierownictwem P. P. S., przesiąkniętym „niegodziwą” — jak się wyraża Bucharin — pilsudczyzną. Bucharin w końcu radzi wyzyskać pomyślną atmosferę, jaką stworzył około Rosji niedawny kongres przyjaciół Z. S. R. R. oraz genewski program rozbrojeniowy Litwinowa.

Dokoła rokowań handlowych z Niemcami.

Pomyślnie horoskopy na przyszłość.

BERLIN, 14 XII. (Pat). Prasa tutejsza ogłasza dzisiaj obszerną depeszę o opublikowanej przez rząd polski oficjalnej liście członków delegacji polskiej do rokowań handlowych z Niemcami. „Berliner Ztg. am Mittag” donosi przytem, że strona polska spodziewa się zawarcia traktatu handlowego w połowie stycznia.

Dokonane ono ma być w formie uroczystego aktu końcowego, przy którym zarówno poseł niemiecki Raucher, jak przedstawiciel polskiego M. S. Z. mają rzekomo wygłosić mowy polityczne, poruszające sprawę rozpoczęcia akcji porozumiewawczej pomiędzy Polską a Niemcami. Celem tych mów byłoby przygotowanie atmosfery w Polsce dla mających się rozpocząć zaraz potem rokowań polsko-niemieckich w sprawie porozumienia czysto politycznego. Rokowania te, jak twierdzi dziennik, mają jakoby dotyczyć kwestji wschodniej Niemiec, której załatwienie jest głównym warunkiem uspokojenia w Europie Wschodniej.

„Berl. Tageblatt” pisze, że delegat niemiecki dla rokowań o traktat handlowy b. minister Hermes przybył dziś do Berlina i rozpoczął rozmowy z przedstawicielami ministerstw zainteresowanych w sprawie rokowań polsko-niemieckich. Dziennik twierdzi, że w kołach niemieckich oczekują rozpoczęcia szczytowych rokowań pomiędzy przedstawicielami Polski i Niemiec w styczniu oraz rychłego doprowadzenia tych rokowań do końca.

Pomyślny ich wynik miałby, jak twierdzi dziennik, doprowadzić do daleko idącego wyjaśnienia stosunków polsko-niemieckich. „Berl. Tag.” dopatruje się przytem w rozmowach min. Stresemanna z Marsz. Piłsudskim i min. Zaleskim oznaki, że wyjaśnienie tych spraw polsko-niemieckich jest pożądaną dla obu stron, przyczem wyraża przekonanie, że rozmowy genewskie nie były tylko wizytą grzecznościową. Poprawa stosunków polsko-niemieckich jednak — zdaniem dziennika — może się dokonywać tylko etapami.

Przedewszystkiem koniecznym jest, jak twierdzi dziennik, całkowite uregulowanie kwestji mniejszościowych. O ile sprawa ta zostanie omówiona w duchu pojednawczym, to wówczas okaże się prawdopodobnie możliwe całkowite zlikwidowanie różnic, istniejących między Polską a Niemcami.

W sprawie obserwatora sowieckiego przy Lidze Narodów.

BERLIN, 14 XII. (Pat). Zbliżona do ministra Stresemanna „Taegliche Rundschau” donosi za „Neue Züricher Ztg.” z Genewy, że w czasie narad ostatnich odbywała się tam wymiana zdań, co do warunków, na jakich mógłby być dopuszczony stały obserwator sowiecki przy Lidze Narodów. Stworzenie stałej rosyjskiej delegacji przy

Sekretariacie Ligi Narodów nie byłoby możliwe z tego powodu, że między Sowietami a Szwajcarią nie istnieją stosunki dyplomatyczne. Dziennik wymienia przedstawiciela sowieckiej agencji telegraficznej „Tass” p. Rajewskiego, jako przyszłego obserwatora sowieckiego.

Prasa holenderska o nieuzasadnionych pretensjach Litwy do Wilna.

AMSTERDAM, 14 XII. (Pat). Największy dziennik handlowy w Holandji „Algemeen Handelsblad” w korespondencji własnej z Wilna oświadczył pretensje litewskie w stosunku do Wilna. Korespondent pisze, że już w czasie pobytu w roku 1922 w Wilnie był rozczarowany.

Spodziewał się znaleźć w Wilnie ludność litewską uciekającą przed polskich zdobywcami. Pobyt w Wilnie przekonał go, że element litewski w Wilnie jest znikomym.

Przez cały czas nie zdarzyło mu się słyszeć na ulicach Wilna języka litewskiego. Długo trzeba było szukać, jeśliby się chciało znaleźć jakiś kramik litewski. Przechodząc do sytuacji obecnej korespondent podkreśla, że argumenty historyczne mogą mieć wartość jedynie dla patriotów litewskich, nie posiadają zaś żadnej wartości dla

tych co stoją na uboczu od konfliktu. Korespondent podkreśla, że ziemia na Wilenszczyźnie jest wyłącznie w rękach polskich, i że na Litwie Kowieńskiej ziemia była również w rękę polskimi i została dopiero niedawno bez odszkodowania znacjonalizowana przez rządy litewskie.

Mówiąc o ludności żydowskiej korespondent wywodzi, że obecnie wobec poprawy stosunków gospodarczych w Polsce i zaprzestania przez obecny rząd stosowania systemu antysemitycznego, jest w interesie ludności żydowskiej pozostanie Wilna przy Polsce.

To też zupełnie jako pewne można przyjąć, że przeważna część ludności żydowskiej nie chciałaby dziś słyszeć o oddaniu Wilna Litwie.

Z kotła chińskiego.

SZANGHAJ, 14 XII. (Pat). Antyrewolucyjne wojska zdobyły Kanton. W zaciętych walkach padło po obu stronach trzy tysiące żołnierzy zabitych i rannych.

W rezultacie porażki komunistów w Kantonie w sytuacji nastąpiło całkowite uspokojenie. Parowce znajdujące się na wybrzeżu uważać można za ocalone. Jak obliczają liczba zabitych i rannych w ostatnich walkach dochodzi do czterech tysięcy ludzi.

logiczniejsze, a nakoniec znacznie bardziej państwowe, gdyż przewiduje możliwość jakiegoś modus vivendi narodów polskiego i białoruskiego, oczywiście pod warunkiem wzajemnego wyzbycia się szowinizmów nacjonalistycznych.

Bilety abonamentowe.

(Tel. od wł. hor. z Warszawy).

W Ministerstwie Komunikacji została poruszona sprawa wprowadzenia biletów abonamentowych na kolejach państwowych. Ministerstwo zamierza wprowadzić bilety takie równocześnie z wejściem w życie nowej taryfy osobowej, co nastąpi od pierwszego stycznia 1928 r.

Niezbędny w każdym domu

Wileński Kalendarz Informacyjny

na 1928 rok

Księga adresowa miasta Wilna już jest w sprzedaży.

TREŚĆ: Kalendarjum, Statystyka, Taryfy, Spis abon. telef. przybyłych w 1927 r., Dział adresowy znacznie zwiększony, przejrzany i uzupełniony. Cena 2 zł.

Do nabycia w KSIĘGARNI J. ZAWADZKIEGO, Wielka 7, oraz w innych księgarniach i większych sklep. materj. piśm. 6120-1

OGNIWO w WARSZAWIE ORAZ ODDZIAŁ w WILNIE, ul. Ś-to JAŃSKA Nr. 9.

Wiadomości polityczne.

W związku z ogłoszeniem rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1927 roku o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, które obowiązywać będzie od dnia 1 stycznia 1928 roku powołana została przez ministra Pracy i O. Sp. komisja organizacyjna złożona z przedstawicieli organizacji pracodawców, pracowników i osób, mianowanych przez ministra pracy, która w myśl art. 165 ma zająć się zorganizowaniem zakładów ubezpieczeniowych pracowników umysłowych na obszarze b. zaboru rosyjskiego. (Pat.)

Rozporządzenie z dnia 11 sierpnia 1927 roku wprowadza w życie cła maksymalne od 26 grudnia 1927 roku w stosunku do towarów, pochodzących z państw, które nie posiadają uregulowanych stosunków konwencyjnych z Polską, stosując szczególne ułatwienia dla importu towarów polskich, lub też specjalnymi zarządzeniami popierają swój eksport do obszaru celnego polskiego.

Zarządzenie to nie posiada charakteru bojowego, lecz stosowane będzie jako zasada w systemie celnym Polski. Wobec tego jednak, że z jednej strony podjęta została z zainteresowaniem państwami wymiana zdań w sprawie definitywnego lub prowizorycznego unormowania wzajemnych stosunków handlowych, z drugiej zaś okazało się niemożliwym w tak krótkim czasie całkowite wyjaśnienie sytuacji co do wzajemnego niestosowania taryfy maksymalnej z niektórymi państwami pozaeuropejskimi, przeto rząd polski, powodowany chęcią podkreślenia swoich tendencji co do największego ułatwienia międzynarodowej wymiany towarowej, postanowił odroczyć wprowadzenie w życie cel maksymalnych do dnia 1 lutego 1928 roku. (Pat.)

LISTY z GENEWY.

Po decyzji w sprawie litewskiej.

(Od własnego korespondenta „Kurjera Wileńskiego“).

Genewa, dnia 11 grudnia.

Jak to już czytelnikom naszym z depesz wiadomo, sprawa litewska, będąca punktem ciężkości grudniowej sesji Rady Ligi Narodów, znalazła się po raz pierwszy na porządku dziennym tej ostatniej w środę dn. 7 b. m. popołudniu.

Posiedzenie to poświęcone było zajęciu stanowiska przez obie strony zainteresowane i wyznaczeniu przez Radę referenta do tej sprawy w osobie holenderskiego ministra spraw zagranicznych van Beelaerts'a.

Nie będąc tu powtarzać, że pierwsze to zmierzenie się na słowa ministrów Zaleskiego i Waldemarsa przechylilo niedwuznacznie szalę sympatii sfer ligowych na naszą korzyść dzięki jasności i dobitnemu sformułowaniu przez ministra polskiego tezy pokojowej w przeciwieństwie do metnych i zawitych wywodów Waldemarsa. W przemówieniu jego znać było brak wyrażonej linii politycznej i niezdecydowanego jeszcze wycofywanie się ze stanu wojny z Polską.

W przykrem, bowiem, położeniu znalazł się premier litewski, gdy już tutaj, po przyjeździe jego do Genewy zapowiedział mu Litwinów i Stresemann, że musi on za wszelką cenę iść na kompromis z Polską, gdyż ewentualny konflikt zbrojny nie byłby obecnie tym państwom na rękę i nie mogliby oni w tym wypadku udzielić swej mu protegowanemu żadnej pomocy.

Po tej pierwszej publicznej wykładce zdań sprawa litewska zesłała na dni parę z porządku dziennego Rady Ligi i stała się przedmiotem poufnych narad referenta z stronami i z potencjami Ligi.

Powszechnie wiadomem jednak było, że właściwego znaczenia nabrały te dyskusje dopiero od piątku t. j. od chwili przyjazdu do Genewy Marszałka Piłsudskiego.

Momentem decydującym w sprawie rozwiązania konfliktu polsko-litewskiego przez Radę Ligi stało się tajne posiedzenie Rady, odbyte w sobotę rano z udziałem Marszałka Piłsudskiego, jako przedstawiciela Polski i Waldemarsa, jako przedstawiciela Litwy. Według szczupłych informacji, które się z posiedzenia tego do prasy przedostały, miał Marszałek zapytać wprost Waldemarsa, czy Litwa uznaje się za będącą w stanie wojny, czy w stanie pokoju z Polską. I tu nastąpił ten doniosły moment, w którym przyparty do muru i osamotniony przez swych sprzymierzeńców Waldemars musiał uznać oficjalnie stan pokoju. Zeznanie to zadowolowało w zupełności Marszałka, gdyż wyczerpywało ono jego program genewski. O konsekwencjach bowiem wynikających ze stanu pokoju i o nawiązaniu normalnych z Litwą stosunków nie chciał On w Genewie z Waldemarsem traktować.

Zadanie Ligi Narodów ograniczało się już teraz tylko do znalezienia formuły pokojowej i zaaprobowanie jej przez Radę. Sprawa ta jednak okazała się wcale nie taką prostą.

Ze strony polskiej nie napotkał van Beelaerts wielkich trudności. Delegacja nasza zgodziła się chętnie na odstąpienie skarżliwej litewskiej do normalnej procedury mniejszościowej Ligi oraz zobowiązała się uroczyście nienaruszać niepodległości Litwy i zapewnić ze swej strony integralność jej granic. Sprostowała jedynie projekt referenta, upoważniający sekretarza generalnego Ligi w porozumieniu z przewodniczącym Rady i referentem do ewentualnego wysłania komisji kontrolującej na granicę polsko litewską w razie jakichkolwiek tam zamieszek.

Trudniej znacznie poszło jednak z przedstawicielem Litwy, który, aczkolwiek wypowiedział już słowo pokoju, jednak wciąż za nim nie omieszkął wyciągnąć całego szeregu spraw spornych, a w pierwszym rzędzie kwestji wileńskiej, które chciał koniecznie pomieścić w rezolucji Rady. Pertraktacje z nim ciągnęły się przez całe popołudnie i wieczór wczorajszy.

Aczkolwiek były one prowadzone w tempie gorączkowym, gdyż przedstawicielem mocarstw zależało bardzo na zakończeniu tej sprawy przed niedzielą, to jednak największą optymistyczną nadzieję dojdęcia dnia tego do porozumienia z p. Waldemarssem, pobudzonym do nieustępliwości przez swego doradcę Zauniusa.

Nareszcie o godzinie 9 wieczorem upór premiera litewskiego został przełamany i sekretarz generalny Ligi — otrzymał zlecenie niezwłocznie zwołania Rady dla uchwalenia rezolucji w sprawie litewskiej.

Czytelnicy pozwolą, że dla zilustrowania nastroju chwili odbiegę nieco od spraw politycznych.

Otóż była to sobota wieczór. W okresie tym, gdy u nas panuje adwent, Świąt carja obchodzi swój karnawał. A nado dnia tego święciła Genewa rocznicę zwycięskiego odparcia przed wiekami najazdu księcia sabaudzkiego na to miasto. Z tej racji w kilku salach odbywały się balety maskowe pod nazwą „l'escalade“, a po ulicach snuły się wieczorem wesołe kordowy maski ze śpiewami, muzyką i śmiechami.

O godzinie 10 i pół wiecz. zaczęła się zapelniać sala posiedzeń Rady Ligi, a większość obecnych, tak członków Rady, jak urzędników Sekretariatu, czy też publiczności, zaalarmowani widocznie na „escaladzie“ przychodzili w strojach wieczorowych. Okoliczność ta mimowolnie nadawała posiedzeniu charakter niezwykle uroczysty, a jednocześnie trochę komiczny ze względu na różnorodność strojów. Itak naprzykład obok Brianda, Zaleskiego i Waldemarsa w marynarkach, zasiedli przy stole Rady przewodniczący Chifczyk, sir Chamberlain i Stresemann we frakach, a kilku innych członków Rady w smokingach. Powszechną uwagę zwracała, siedząca wśród publiczności, lady Chamberlain w efektywnym toalecie wieczorowej. Przybyła ona podobno na posiedzenie specjalnie w tym celu, aby poznać Marszałka Piłsudskiego.

Niemalże wrażenie wywarło na obecnych wkroczenie do pełnej już sali Marszałka na czele delegacji polskiej. Marszałek ubrany był w czarny garnitur marynarkowy, a w butonierce miał wstążeczkę orderu „Virtuti Militari“. Na palcu Jego błyszczał brylant, ofiarowany Mu w r. 1919 przez dzieci wileńskie. W towarzystwie ppłk. Beća zajął Marszałek miejsce w pierwszym rzędzie krzesel, przeznaczonych dla publiczności, poczem kilku członków Rady podeszło, aby się z Nim przywitał i prosił, by zajął miejsce na jednym z wolnych foteli przy stole. Lecz Marszałek sprzeciwił się temu stanowczo, co wywołało życzliwe komentarze prasy, dopatrującej się w tem demokratycznych założeń naszego Premiera.

Posiedzenie trwało krótko. Raport i rezolucja zaproponowana przez van Beelaerts'a zostały przyjęte bez dyskusji przez przedstawicieli obu stron zainteresowanych i przez Radę, poczem ministrowie Zaleski i Waldemars wygłosili krótkie przemówienia kurtuazyjne.

W mowie Waldemarsa przebiegała jednak nuta pesymizmu politycznego, gdyż podkreślał on, że porozumienie, które nastąpiło, jest jeszcze bardzo dalekie od wyczerpania wszystkich kwestji spornych polsko-litewskich.

Po skończeniu posiedzenia Marszałek Piłsudski i min. Zaleski podali na pożegnanie rękę p. Waldemarsowi, co zwróciło powszechną uwagę sfer politycznych i dziennikarskich.

Posiedzenie skończyło się o godzinie 11¹⁵, poczem część obecnych pośpieszyła na „escaladę“, inni zaś na dworzec, by pożegnać odjeżdżającego o godz. 12 w nocy Marszałka.

W kołach polskich panuje pogląd, że z przybyciem Marszałka powiła na terenie genewskim nieznaną tu dotąd prąd karności wojskowej. Marszałek zabawił tu bowiem tylko 35 godzin i rozkazał załatwić w tym krótkim terminie sprawę litewską. Istotnie sprawa ta została zakończona z niemalym wysiłkiem dopiero na godzinę przed odjazdem Marszałka.

Sfery zbliżone do Ligi Narodów nie kryją się z tem, że przyjazd Marszałka Piłsudskiego do Genewy i znalezienie przez Radę formuły rozwiązania tak drobiazgowego problemu, jakim jest sprawa litewska, wpłynęło bardzo dodatnio na podniesienie autorytetu Ligi.

Propaganda antykomunistyczna w Paryżu.

(Koresp. własna).

Paryż, w grudniu 1927 r.

Jeden z wielkich dzienników paryskich otworzył niedawno subskrypcję na zainicjowanie walki z komunizmem przez zbieranie specjalnych na ten cel funduszy. Dotychczas zebrano doładowo kilkaset tysięcy franków. To, co za zebrane tą drogą pieniądze zrobiono, zwraca już ogólną uwagę, jako celowa propaganda walki z komunizmem. Obrano mianowicie za oręż walki afisze, stanowiące, jak wiadomo, jeden z najcharakterystyczniejszych rysów ulicy paryskiej. Obok olbrzymich placht jaskrawo kolorowych, zachwalających wszelakiego rodzaju produkty przemysłu francuskiego i zagranicznego, często przecinających ulicę związających na specjalnie przeciągniętych przez nią sznurach, niemierniejsza, może drogą kontrastu, uwagę zwracają skromniejsze rozmiarami, ale wymowne treścią plakaty i afisze antykomunistyczne. Wielkie zwłaszcza powodzenie ma jeden z takich afiszów

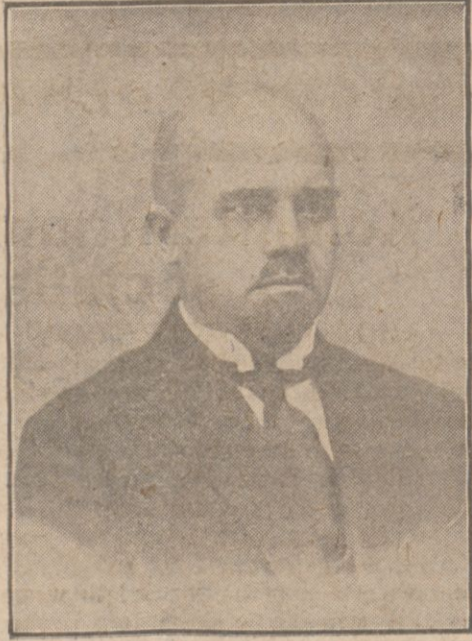
antykomunistycznych, przedstawiający robotnika francuskiego, trzymającego za rękę dziecko, a obok innego robotnika, prawdopodobnie komunistę, do którego pierwszy mówi: „Wiem, że komunizm w Rosji wtrącił tysiące robotników w przepaść nędzy, głodu i śmierci. Nie chcę, aby dziecko moje spotkał taki sam los...“

Wrażenie wywołuje inny afisz, wyobrażający robotnika w czerwonym krawacie z rozpiętą twarzą, plującego na Grób Nieznanego Żołnierza. Wymowny w swoim lakonicznym podpis pod tym afiszem głosi: „Oto komunizm!“ Na jeszcze innym afiszu oddział żołnierzy czerwonej armii strzela do ustawionej pod murem gromady ludzi: mężczyzn, kobiet i dzieci, wynędzniałych, z wyrazem upiornego przerażenia w obłąkanych rozpaczą oczach. Podpis: „Tak się dzieje w Rosji!“

Są też afisze, godzące w najczulszą

MIECZYSLAW CIEMNOŁOŃSKI

(Wspomnienia pośmiertne)



Ś. p. M. Ciemnołowski urodził się w roku 1879 na Litwie Kowieńskiej. Szkołę realną ukończył w Mitawie a w 1898 r. wstąpił do instytutu Elektrotechnicznego w Petersburgu, który ukończył w 1904 r. ze stopniem inżyniera.

Z ramienia Głównego Urzędu pracuje przy budowie kabla telegraficznego pomiędzy Sewastopolem a Warną.

Nie mogąc, jako Polak, objąć odpowiedzialnego stanowiska w kraju zostaje mianowany głównym inżynierem okręgu telegraficznego w Archangielsku.

Budowa stacji radiotelegraficznych na wybrzeżach Białego Morza i Lodowatego Oceanu (w Archangielsku, cieśninie Jugorskiej Szar, na wyspie Wajgacz i na półwyspie Jamał u ujścia rzeki Marejago), w Rydze i na wyspie Runo na Bałtyku a później kierownictwo nad pracami przy stosowaniu statków do morskich robót kablowych na morzu Czarnym, wypełniały cały dalszy okres służby obecnego prezesa. Ostatnio zajmował ś. p. inż. Ciemnołowski stanowisko naczelnika okręgu pocztel. w Odessie. Na tem stanowisku zastał Go przewrót bolszewicki. Za swe nieugięte stanowisko wobec ideologii bolszewickiej dostał się za kraty więzienne, które nie zdołały jednak złamać hartu Jego ducha, aż się wyzwolił i przybył do kraju, by poświęcić swoją wiedzę na usługi odrodzonej Ojczyzny. Ta prawdziwa hiena dla szerokiej warstwy pracowników pocztowych wiadomości o tek wczesnym ustąpieniu z ich grona wybitnie zasłużonej jednostki wywarła przepiętne wrażenie. Cały okręg był jakby zaskoczony tym niespodziewanym ciosem, wymierzonym w stronę najwyższego w okręgu ich przełożonego i duchowego, rzec można, przywódcę całej bractwa pocztowej. Jakież to się układają wyroki Boże, by godnym miał być uwierzenia fakt wyrwania z naszego środowiska takiej czołowej postaci, promieniującej we wszystkich kierunkach ogniska wileńskiego poczty i telegrafów swymi wysokimi zalecaniami, będącymi niedoścignionym ideałem człowieka — obywatela — zwierzchnika.

Snadź było wola Opatrzności uwol-

nienie ś. p. inż. Ciemnołowski — z wieków umiłowanej przez Niego instytucji pocztowej, której większą część swego pracowitego życia w cichej atmosferze, jednak wśród uciążliwych warunków, poświęcił tym płaskim i poziomym kręgom interesów i celów przyziemnych, które przytłaczała nas do tych szarych nizin życia, — by przenieść Jego wzniosłego ducha już owo teraz — jakże przedwcześnie — do właściwej krainy ostatecznego przeznaczenia człowieka.

B. ś. p. Ciemnołowski to nie tylko zwierznik blisko 2-ch tysięcy rozsiadanych w granicach czterech województw pracowników poczty, telegrafu i telefonu, którzy racy Jego wysokich zalec darzyli Go mianem nie tylko prawdziwego zwierzchnika, ale i zasłużonego „Ojca“ pocztowców. Ś. p. Ciemnołowski na stanowisku prezesa Dyrekcji Wileńskiej — na którym to stanowisku za zasługi położone przy budowie sieci został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi — umiał jednoczyć w sobie wyjątkową surowość charakteru, podyktowaną względami służby, także z ujmującą prostotą i szczerością połączeniu z uczuciami sprawiedliwości. Troska i wyrozumiałość na potrzeby każdego na najniższym nawet stanowisku pracownika pocztowego stały się dla wszystkich przysłowiową prawdą. Prawda ta znalazła swój wyraz w ustosunkowaniu się ś. p. Prezesa do organizacji związkowych pocztowców, w szeregu członków której nie brakło ś. p. Prezesa Ciemnołowski jakby dla zaakcentowania uznania najwyższego w okręgu autorytetu dla prac Zarządu Okręgowego Związku pracowników pocztowych, a co najmniej z konieczności uzgodnienia działalności władz administracyjnych z zrzeszeniami zawodowymi pracowników. To też zał prawdziwi i głęboki i rozpac bezgraniczna, nie znajdującą w tej chwili ukojenia u funkcjonariuszów pocztowych, towarzyszą ceremonij złożenia drogi prochów inżyniera Ciemnołowski na miejsce wiecznego spoczynku. Pustka, jaka się wskutek tego wytworzyła w świadomości pocztowców, nie tylko czeka się uzupełnienia. Osieroczone również z odpowiedzialnego przodownictwa pozostaną na czas dłuższy organizacje i instytucje społeczne, w których Zmarytka tak żywy przyjmował ostatnio u dział. Polski Biały Krzyż Oddział Wileński, Związek Pocztowców i Koło Pocztowców Polskiej Macierzy Szkolnej im. Szymon Konarskiego tracą w osobie inż. Ciemnołowski jednostkę, której nagły ubytek nie da się odrazu powetować. Dotkliwa szczyba w społeczeństwie z powodu śmierci inż. Ciemnołowski pozostawia również za sobą szczerzy żal, budząc przykre refleksje. To też gorące wyrazić należy pragnienie, aby duch ś. p. Zmarłego i Jego całym, doprawdy niepowszędnym blasku i moralnym wpływie, nadal odzywał również pracę Dyrekcji i Związku Pracowników Pocztowych, jako też i działalności Polskiego Białego Krzyża i Koła Macierzy.

Niechaj mu ziemia — miejsce spoczynku w grodzie wileńskim, rozdzielonym obecnie od rodzinnych Jego stron w sąsiedniej Litwie Kowieńskiej, lekka będzie!

5517

Les Parfums
Godet
PARIS

FOLIE-BLEUE
CHEVALIER PRINTEMPS
PETITE FLEUR BLEUE

Wyłączni Przedstawiciele
M. Czarnik i S. Izbicki
Varsowie, Długa 50, tel.: 324-98

Z Rosji Sowieckiej.

Ku ostatecznej likwidacji opozycji.

RYGA, 14 XI (ATE). Według wiadomości, niedochodzących z Moskwy, władze partyjne zastrzyły swój stosunek do opozycji, każąc jej członkom nie tylko zaprzestać walki z partią, ale także wydać Centralnemu Komitetowi całkowitą listę wszystkich członków opozycji, oraz dokładny spis wszystkich komitetów, i tak dalej i organizacje, które opozycja stworzyła.

Gdyby opozycja nie zgodziła się na zdemaskowanie swych organizacji i na likwidację ich, to nie tylko, że wszyscy członkowie opozycji będą wydaleni z partii, ale też nastąpią aresztowania wybitnych członków opozycji.

Nowy olbrzymi most kolejowy przez Wołgę.

MOSKWA, 14 XII (kor. wł.). Władze sowieckie powierzyły prywatnemu towarzystwu akcyjnemu budowę mostu kolejowego przez rzekę Wołgę koło m. Kostromy. Towarzystwo to wypuszcza akcje narazie na 1 milion rb. Budowa mostu wyniesie około 5 milj. rubli.

Epidemia odry w Mińsku.

MIŃSK, 14 XII (kor. wł.). W Mińsku szerzy się w sposób zaskarżający epidemia odry. Miejscowe władze sanitarne rejestrują codziennie ponad 150 chorých. W związku z epidemią mają być zamknięte wszystkie szkoły niższe i średnie.

Z Litwy Kowieńskiej.

„Kwestja Wileńska“ w przyszłych rokowaniach.

RYGA, 14 XII. (Ate). „Jaunakas Zinas“, omawiając pogłoski o przyszłych rokowaniach polsko-litewskich w Rydze, wyraża przypuszczenie, iż delegacja litewska będzie ze względu na demonstracyjnych wysuwrę sprawę wileńską, która wobec nieustępliwości Polski nie ma żadnych widoków, aby stać się przedmiotem rokowań.

Pomijając możliwość, że Litwini będą się starali przewlec rokowania i kontynuować obecny stan bezruchotowy, liczyć się należy z ewentualnością, że rokowania będą się toczyły z pominięciem sprawy wileńskiej i że obejmą także kwestję otwarcia spławu drewna na Niemnie.

Według zdania opozycji rokowania w Rydze pokażą, czy polityka Waldemarsa ma rację bytu, czy nie.

Tautinicy zwalczają genewskie wnioski opozycji.

RYGA, 14 XII (Ate). Osoby, przybyłe z Kowna, stwierdzają, iż stronnictwo rządowe tautinów urzędują w Kownie i na prowincji z gromadziła publi z.e., na których emawine jest znaczenie rozstrzygnięcia genewskiego. Zebrała ta mają na celu sparaliżować akcję opozycji, która z rzucą Waldemarsowi, iż pozycję Polsce takie ustępstwa, które równają się rezygnacji z Wilna.

Tautinicy dla zwalczania propagandy opozycyjnej wysuwają na swoich wiecach publicznych tezę, że Waldemars odniósł zwycięstwo, ponieważ Rada Ligi Narodów pominęła w swym rozstrzygnięciu kwestję wileńską. Ze wnetżnym wyrazem tego ma być owąca urzędników i oficerów urzędowa Waldemarsowi po powrocie jego z Genewy, który nastąpi w sobotę lub niedługo.

Opozycja przekonała się, że Waldemars po niepowodzeniu genewskim więcej niż kłedyklick skłonny jest do kompromisu i dlatego przygotowuje się do czynnej współpracy z rządem. Chacidea gotowa jest porzucić swe maksymalne żądania, aby po dojściu do władzy, nając kilku ministrów w rządzie wyrzucił wpływ na wybory i zmajoryzować laudników.

Upór „Lietuvis“.

KOWNO, 14 XII. (ATE). Półrządowy „Lietuvis“ w dalszym ciągu polemizuje z zarzutami opozycji, która twierdzi, iż rozstrzygnięcie genewskie oznacza rezygnację Litwy z Wilna.

„Lietuvis“ dowodzi, iż rozstrzygnięcie genewskie nie wyklucza możliwości oddania kwestji wileńskiej przed forum Ligi Narodów. „Lietuvis“ powołuje się na rzekome oświadczenie Litwinów i Stresemanna w sprawie konfliktu polsko-litewskiego i stara się dowiedzieć, że litewski punkt widzenia w sprawie wileńskiej popierają Niemcy i Rosja t. j. państwa, które obszarem swym 20-кратно przewyższają Polskę.

Zwolniony z Worń.

„Dzień Kowieński“ donosi: z Obozu Koncentracyjnego w Worńach zwolniono 9 grudnia p. Aleksandra Tornau — prezesa komitetu oddziału partii ludowców w Telstach.

Zwolnienie z wojska oficerów opozycjonistów.

Były naczelnik drugiego okręgu wojskowego pułk. Petruitis, naczelnik sztabu pułk. Szumskis i porucznik 2 pułku piechoty Chodkiewiczus zostali dekretem Prezydenta Państwa przeniesieni w stan rezerwy.

Dziwna metoda walki.

Okres wyborczy wprowadza zawsze do życia politycznego pewien chaos w dziedzinie etycznej-moralnej. Rozpoczyna się wówczas nagananie niemiłe i niewygodne danemu obcowi osoby, nagananie która rzadko jest wybredną w środkach.

Przedsmak tego mamy w ostatnim wystąpieniu „Wyzwolenia“, tej drobnej resztki, która pozostała po wstąpieniu jego wszystkich prawie członków z mec. Raczkiewiczem na czele do Krajowego Stronnictwa Ludowego Ziemi Białoruskich „Zjednoczenie“, a która, czując że usunąć się jej zupełnie grunt pod nogami nie zawahała się wystąpić w sposób zupełnie niesłychany przeciwko mec. Raczkiewiczowi, wymyślając mu od zdrajców i tym podobnych epitetów.

O co właściwie chodzi? Mec. Raczkiewicz zerwał z centralą „Wyzwolenia“, uważając, że stronnictwo to nie ma nic wspólnego z ideologią naszego kraju oraz z interesami jego mieszkańców i utworzył zespół z kilkoma innymi organizacjami Krajowe Stronnictwo Ludowe, któremu obca byłaby demagogia i które dbało o przedewszystkiem o zaspokojenie potrzeb miejscowej ludności. W ten sposób mec. Raczkiewicz podkreślił tylko, że dotychczasowa polityka „Wyzwolenia“, jako stronnictwa centralistycznego pozostaje w mocnej koiliji z dążeniami i ziem naszych, które nie od dziś dążą do autonomji terytorjalnej. Za nim poszli wszyscy prawie członkowie dawnego „Wyzwolenia“, któremu pozostał tylko szwankujący zresztą bardzo sztab, z jego wodzami bez armji sen. Karnicka i sen. Kalinowskim, którzy odpowiedzieli bezwzględna walką odrodczemu ruchowi krajowemu. Ten sztab powołał na swego technicznego kierownika w zwalczaniu Krajowego Stronnictwa a nanego na gruncie wileńskim „działacza“ p. Winiarza, który był niedawno temu monarchistą, „rozbłą“ wybory dla „dwanastki“, miał za drzew z prawem, będąc kierownikiem kuchni dla bezrobotnych i którego sylwetka moralna pozostawia wogóle bardzo wiele do życzenia.

Jeżeli więc p. Winiarz był autorem tej napaści na mec. Raczkiewicza, a są wszelkie dane, że on jest nim właśnie, to abstrahując już od faktu, że napaść ta trafia w próżnię, gdyż ludność Ziemi Wschodnich ma już dość centralizmu „Wyzwolenia“ — można się tylko dziwić, że takczyści działacze, jak sen. Karnicka i sen. Kalinowski mogli powierzyć jej redakcję takiej osobistości, jaką jest p. Winiarz.

Koleje w Finlandji.

Długość sieci kolei finlandzkich wynosiła w roku 1926, ogółem 4.778 km. z czego przypada na koleje państwowe 4.512 kilometrów oraz 266 km. na koleje prywatne. Mimo zupełnego prawie braku tran-

zytu przez Finlandję, koleje finlandzkie są wciąż w stanie znacznej aktywności, do wiedzem czego służą następujące liczby (cd. noszące się tylko do kolei państwowych):

Table with 4 columns: rok, Ruch osobowy przewieziono (w tys.), Ruch osobowy przewozów (w mil. fmk.), Ruch towarowy przewieziono (w tys. ton), Ruch towarowy przewozów (w mil. fmk.). Rows for years 1923, 1924, 1925, 1926.

Finansowe wyniki gospodarki na kolejach państwowych w ciągu lat ostatnich, przedstawiają się jak następuje (w milionach fmk.):

Table with 4 columns: rok, doh dy, wydatki, zysk (ksploatacyjny). Rows for years 1923, 1924, 1925, 1926.

Jak widać z powyższego, zyski eksploatacyjne dość znacznie przewyższają wydatki eksploatacyjne. Różnica ta jednak nie może pokryć wydatków inwestycyjnych,

Table with 4 columns: rok, zakup inwentarza, utrzymanie inwentarza, nowe budowy, razem. Rows for years 1923, 1924, 1925, 1926.

Tabor finlandzkich kolei państwowych składał się w roku sprawozdawczym z 673 lokomotyw, 1210 wagonów osobowych oraz 18 389 wagonów towarowych.

W latach ostatnich prowadzone były nadal budowy celem rozszerzenia istniejącej sieci kolejowej, w rezultacie czego nastąpiło otwarcie szeregu nowych linii,

Table with 4 columns: rok, osobowych, omnibusów, towarowych, motocykli. Rows for years 1923, 1924, 1925, 1926.

Rola banków prywatnych w Finlandji.

W związku z polepszeniem się sytuacji na rynku pieniężnym zapoczątkowanym już w roku 1924, banki prywatne, oraz liczne instytucje oszczędnościowe w Finlandji rozwijają się i prosperują naogół bardzo dobrze. Nagromadzenie kapitałów z rokiem każdym staje się coraz bardziej znaczącym, a produkcja krajowa rozwija się również coraz intensywniej.

Państw. Kasa Oszczędności 0,9 2,0 spółdzielni spożywców (rachunki oszczędnościowe towarzystw) 2,7 kredytowe i stwa spółdzielcze 0,8

Według statystyki bankowej w Finlandji istnieje 19 banków akcyjnych, posiadających 494 filje. Razem z 13 filjami Banku Finlandzkiego istnieje więc 527 instytucji bankowych w kraju, co stanowi jeden oddział bankowy na 6.800 mieszkańców. Z powyższej liczby 208—mają swoją siedzibę w miastach, oraz 319—na wsi. W ciągu roku 1926 liczba filji wzrosła o 34.

Wysokość kapitału, reprezentowanego przez powyższe instytucje bankowe, widzimy z następującego zestawienia (w mil. f. m. k.):

Table with 4 columns: 31/III 1925, 31/III 1926, 31/III 1927, kapitał własny, kapitał rezerwowo.

Razem 1.062,2 1.086,6 1.190,7 Zestawienie poniższe wykazuje zmiany w główniejszych pozycjach bilansowych banków prywatnych w Finlandji w początku, środku i końcu roku 1926 (w mil. f. m. k.).

Table with 4 columns: 1 stycznia, 1 lipca, 31 grudnia, wkłady i depozyty różne, udzielone kredyty, zadłużenie wobec zagranicy, redyskonto w Banku Finl., kasa i sumy do dyspozycji.

Banki akcyjne Finlandji zakończyły rok 1926 ogólnym dochodem w sumie 161,2 mil. marek fińskich. Rok 1925 wykazał odpowiednio 134,9 mil. f. m. k., zaś 1924—tylko 117,4 mil. f. m. k.

Należy też zaznaczyć, że 10 istniejących banków wypłaciło dywidendę od 10 do 18%, 7 banków — od 3 do 9%, oraz dwa banki akcyjne nie wypłaciły dywidendy w roku 1926, by wzmocnić swoją sytuację na przyszłość.

Wysokość pobieranych procentów od pożyczek udzielanych przez duże banki akcyjne, wahała się zależnie od rodzaju kredytu oraz przedstawianych gwarancji od 8 1/2% do 11%; procent zaś płacony od depozytów terminowych wahał się od 5 1/2 do 6 1/2%. Rachunki bieżące pięć procent. Wysokość pobieranych procentów od pożyczek przez inne banki prywatne wahała się pomiędzy 9 a 13%. Procent płacony od składanych depozytów w mniejszych bankach wynosił 5 1/2 — 7 1/2%, oraz rachunki bieżące 5—6%.

Finlandja posiada jeszcze 6 banków hipotecznych, 470 kas pożyczkowych oraz 1 344 kredytowych towarzystw spółdzielczych. Nie wystarczająca jest jednak organizacja pewnych ważnych i zasadniczych form kredytów. Tak naprzykład, ważna sprawa kredytów ziemskich, została dotychczas jeszcze w bardzo niezadowolający sposób załatwiona. Kredyty dla celów miejskich zupełnie nie podlegają żadnej organizacji,

Czwartek 15 grudnia. Dziś: Walerjana M. Jutro: Euzebjusza B. M. Wachód słońca—g. 7 m. 36 Zachód . . . g. 15 m. 25

Dyżury aptek dn. 15 b. m. Rostkowskiego — Kalwaryjska 4. Wysockiego — Wielka 20. Frumkina — Niemiecka 25. Augustowskiej — Stefańska, róg Kijowskiej. Stale dyżurują apteki: Zajączkowskiego — Witoldowa 22. Paka — Antokol 54. Szantyna — Legionowa 24. Siekierzyńskiego — Zarzeczce 20.

METEOROLOGICZNA.

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 14 XII. b. r. Ciśnienie średnie w milimetrach 750. Temperatura średnia —4° C. Opad w milimetrach—2. Wiatr przeważający południowy, Pochmurno. Śnieg. Minimum na dobę—5° Cels.

Z KARTY ŻAŁOBNEJ

Nabożeństwo żałobne za duszę s. p. Gabriela Narutowicza. Wileński Urząd Wojewódzki z polecenia pana wojewody podaje do wiadomości ogółu, że w dniu 16 grudnia t. b. jako w pięć rocznicę zgonu pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej s. p. Gabriela Narutowicza odprawione zostaną przez J. E. ks. biskupa Kazimierza Michalkiewicza o godz. 10 m. 30 uroczyste nabożeństwo żałobne w Bazylice wileńskiej.

Dla szefów władz, urzędów i organizacji zarezerwowane zostaną miejsca w środkowej nawie Bazyliki.

Pogrzeb szofera. W dniu wczorajszym odbył się pogrzeb szofera i członka Zarządu Związku Zawodowego Szoferów s. p. Gustawa Langera—przy udziale 50, parami z konduktem jadących, takówek. Na miejscu wiecznego spoczynku trzykrotny sygnał syren był wyrazem hołdu dla zmarłego od kolegów i maszyn.

URZĘDOWA

— We czwartek 15 b. m. pan wojewoda przyjmować nie będzie. W dniu 15 b. m. t. j. we czwartek, pan wojewoda wileński nie będzie przyjmował interesantów.

— Stan zdrowotny Wilna. Na terenie m. Wilna w przeciągu ubiegłego tygodnia Sekcja Zdrowia Magistratu zanotowała następującą ilość zastabnień na choroby zakaźne: tyfus brzuszny—1, tyfus plamisty—1, płońca—16 (zmarło 1) bionica—1 (zmarło—1), ospówka—3, odra—73, ksztuś—3, róża—6, różyczka—2, grypa—2, gruźlica—18 i zausznica—1. Razem zanotowano 132 zastabnień na choroby zakaźne. (s)

— Uwagę odnoszących władz. Wczoraj zgłosiła się do nas Anna Roszko, była stróżka w domu szkoły powszechnej Nr 46 na Antokolu, uskarżając się, że z powodu wyrzucenia jej z mieszkania znajduje się od szeregu tygodni z dziećmi pod gołym niebem, przy czym mają jej i jej mężowi należeć w Magistracie czy w szkolnictwie pobory, których rekemo nieprawnie od szeregu miesięcy się niewypłaca. Nie wchodźmy w to, jak się istotnie przedstawia sprawa z niewypłaconiem poborów, w każdym razie pozostawiamy kobiety z dzieckiem na mrozie, pod gołym niebem uważamy za fakt wysoce nienormalny.

SPRAWY WYBORCZE

— Komisarz Wyborczy Obwodu Wileńskiego. Jak się informujemy komisarzem Wileńskiego Obwodu Wyborczego mianowany zostanie najprawdopodobniej sędzia Sądu Apelacyjnego p. Dmochowski. (s)

— Prace przygotowawcze. W związku z zbliżającymi się wyborami do ciał ustawodawczych przy Komisariacie Rządu na m. Wilno otwarto został referat wyborczy. Kierownictwo referatu objął p. Limaszewski Wacław.

Referat dokonał już podziału miasta na obwody głosowania, liczba których wyniesie 58. (s)

WOJSKOWA

— Urlopy świąteczne. Na mocy decyzji władz wojskowych w okresie od 20 b. m. do 6 stycznia 1928 r. udzielane będą żołnierzom garnizonu wileńskiego urlopy świąteczne. (s)

Z POCLTY.

— Z dniem 9 b. m. zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną w agencji pocztowej Połonka, pow. baranowickiego. Godziny urzędowe w kat. „L”.

Z UNIwersYTETU.

— Promocje. W piątek, dnia 16 grudnia r. b., o godz. 1-ej popołudniu w Auli Kolumbowej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie odbędą się promocje na doktorów prawa p. Stanisława Świaniewicza na zasadzie pracy „Psychiczne podłoże produkcji w ujęciu Jerzego Sorela” i p. Witolda Świdwy na zasadzie pracy „Połjednycze stańskowska polityki kryminalnej”.

Promotorami będą: dla p. Świaniewicza prof. Wł. Zawadzki, dla p. Świdwy prof. Br. Wróblewski.

specjalnie dla potrzeb miast ma być stworzony Bank Hipoteczny i w ten sposób cała sprawa kredytowa dla oczywistych potrzeb miast została postawiona na lepszej podstawie — przy pomocy kapitałów zagranicznych.

Banki Finlandji przytrzymują się zasady udzielania kredytów krótkoterminowych, co znacznie zmniejsza ryzyko podczas kryzysów. Toteż od początku wieku dziewiętnastego notowano jedynie trzy upadłości bankowe o mniejszym znaczeniu, przy których masa upadłościowa dostarczyła klientom jeszcze 68% należności.

Do charakterystyki banków finlandzkich dodać należy ich znaczną ingerencję w wywozie z Finlandji drzewa i produktów pokrewnych. Eksport ten, rzecz można, całkowicie jest finansowany przy pośrednictwie omawianych instytucji i przy pomocy kapitałów zagranicznych.

SPRAWY SZKOLNE.

— Kilka słów o szkolnictwie wileńskim. Gdy w swoim czasie Ministerstwo W. R. i O. P. przeniosło inspektora szkolnego na m. Wilno p. Hirsza z Wilna na identyczne stanowisko do Małopolski, sądziliśmy, że fakt ten pociągnie za sobą czyszczenie e w Wilnie zatechłej atmosfery szkolnej. Zawiedliśmy się jednak.

Bo oto teraz to częściej nas informują że atmosfera szkolna w Wilnie nie uległa dotychczas żadnej zmianie. Mówi się ostatnio bardzo często o ściąganiu przez obecnego inspektora szkolnego na m. Wilno nauczycieli z dwojnej siedziby tego poprzedniego urzędowania i rozmieszczaniu ich na stanowiskach kierowniczych mimo braku kwalifikacji i mimo, że etat jest już zaprzyniony; przyjmowanu na posady tylko nauczycieli z endeckiego Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Powszechnych i odrzucaniu podań członków z niemiłych rzeczy, jakich miał się dopuścić jeden ze ściąganych nauczycieli z poprzedniej siedziby urzędowania p. inspektora, mianowicie kierownika szkoły Nr. 30, p. Wojcika, ustaleniu w służbie ednego z historycznych działaczy, pomimo, że miał on za sobą jeden czy dwa lata służby i t. p. kwiatkach. A wszystko to razem, jeżeli tylko odpowiada prawdzie, mówi nam, że źle się dzieje w naszym wileńskim szkolnictwie.

OPIEKA SPOŁECZNA.

— Decyzja Państw. Urz. Pośr. Pr. w Wilnie. Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy powołał decyzją, by bezrobotnych, którzy nie przyjmą ofiarowanej im pracy, pozabawić wszelkich świadczeń i zasiłków, wydawanych jako pomoc materialna na rzecz bezrobotnych. (s)

KLUB I STOWARZ.

— Nadzwyczajne walne zgromadzenie T-wa Bibliofilów Polskich odbędzie się w dniu 15 grudnia r. b. w pierwszym terminie o godz. 7-ej wiecz. w drugim terminie o godz. 7 i pół wiecz., poczem o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się zwyczajne walne zgromadzenie roczne T-stwa, zakończone referatem p. dyr. dr. Stefana Rygla pod tyt.: „Radio a książka” i zebraniem towarzyskim z herbatką. Obydwa zebrania odbędą się w lokalu Biblioteki im. Wróblewskich (ul. Uniwersytecka 9, m. 9).

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Odczyt w Związku Hodowców Drobiu. Związek Hodowców Drobiu Ziemi Wileńskiej urządza zebranie członków Tow. Hodowców i gości w lokalu Związku Kółek Rolniczych (Wielka Półulanka 7) o godz. 5 po poł., na którym prof. Trybalski wygłosi 2 odczyty p. t. „Gospodarski chów drobiu” i „Hodowia zwierząt futerkowych”.

RÓŻNE.

— Komitet „Daru Choinkowego dzieci d. dzieci” z ramienia Komitetu „Chleb dzieciom” organizuje pod protektoratem pani wojewodziny Jadwigi Raczkiewiczowej zbiórkę upominków dla sierot w ochronach i szpitalach. Zwracamy się więc z gorącą prośbą do dzieci i ich rodziców o składanie na listy pan Komitetu albo w poniżej wymienionych punktach ofiar w postaci starych zabawek, książek, odzieży, słodczy albo pieniędzy. Niech każde dziecko ofiaruje ze swych zabawek choć jedną tej biednej sierocie w ochronie, która nie ma nikogo, koby o jej G. i adzce pamiętać. Ofiary prosimy składać: 1) Mostowa 4—dyr. Białasow, 2) Ostrobramska 6—prez. Lewakowska, 3) Wielka 17—7 rektor. Pigonowa, 4) Antokol 54—prof. Zdzichowska, 5) Uniwersytecka 8—wojewodzina Raczkiewiczowa, 6) Mickiewicza 12—p. Sztralowa. Ofiary pieniężne w Redacji pisma. Termin składania ofiar upływa z dniem dzisiejszym.

— Zamknięcie wystawy konserwatorskiej nastąpi w dniu 18 b. m. Jak się dowiadujemy wystawa konserwatorska w gmachu Urzędu Wojewódzkiego otwarta będzie jeszcze do niedzieli dnia 18 b. m. włącznie w godz. od 5 do 8. Wstęp bezpłatny.

— Dokoła panamy policyjnej. W związku z notatką zamieszczoną w Nr. 277 p. t. „Echa panamy policyjnej” dowiadujemy się, że stanowisko Izby Kontroli Państwowej w niczem nie różni się od stanowiska Władz Sądowych w sprawie nadużyć w Wydziale G. spodarczym Komendy Wojewódzkiej Policji Państwowej w Wilnie, co zresztą wynika z samego toku postępowania odnoszących władz w danym wypadku, mianowicie sprawa wszczęta przez organa Kontroli Państwowej znajduje swój epilog w Sądzie.

Teatr i muzyka.

— „Reduta” na Pohulance. Operetka warszawska. Z powodu choroby p. Komornickiej przedstawienie operetki „Orlow” odwołane.

— „Sędziowie” i „Noc listopadowa”. W sobotę 17-go b. m. o godz. 20-ej Stanisława Wyspiańskiego „Noc listopadowa” i „Sędziowie”.

— „Zemsta”. W niedzielę 18-go b. m. o godz. 16-ej „Zemsta” Al. Fredry.

— Teatr Polski (sala „Lutnia”). Ostatnie przedstawienie „Hiszpański mudy”. Dziś po raz ostatni zabawa farsa „Hiszpański mudy”. Przedstawienie uzupełni występ taneczny Równyżanekiewiczowej i Gąstera.

— Jutro premiera. Sztuka Klubu la p. t. „Kredow koło”.

— Wieczór tercylowy w Konserwatorium. W piątek dnia 16 b. m. odbędą się w Konserwatorium (Dominikańska 5), wieczór tercylowy ucnióm i uczenic Konserwatorium Wileńskiego. Program obejmuje produkcje ucznióm i uczenic klas: fortepiano, skrzypiec, woloncelki, śpiewu solowego i chóru. Początek o godz. 7-ej wiecz.

Karty wstępu w sekretariacie Konserwatorium (Dominikańska 5) od godz. 4—7 wiecz.

— Wielki koncert symfoniczny odbędzie się w sali Reduty na Pohulance w niedzielę dnia 18 b. m. o godz. 5 popoł. Jako solista wystąpi własny pianista Józef Turczyński, który odegra z orkiestrą koncert fortepianowy L. Różyckiego (po raz pierwszy w Wilnie). W programie nadto utworów symfonicznych Liszta i Wagnera. Bilety do nabycia w „Orbisie” Mickiewicza 11.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ. Fala 435 m. PIĄTEK 16 grudnia. 17.20.—17.45. Odczyt wstępny z działu „O nasionach” wygłosi inż. Józef Szyrowski, kier. stacji oceny nasion w Wilnie. 17.45.—22.00. Concert popołudniowy orkiestry Wileńskiej Polskiego Radja, pod dyr. prof. Aleksandra Kontorowicza. 19.10.—19.30. „Skrzynka pocztowa”. 20.15.—22.00. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. Na zakończenie: Gazeta radjowa.

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ. Fala 1111 m. CZWARTEK 15 grudnia. 11.40. Sygnał czasu i komunikaty. 12.05. Odczyt.

- 12.30. Transmisja z Filharmonji warszawskiej. 14.40. Komunikaty. 16.00. Odczyt. 16.40. „Kącik dla kobiet”. 17.05. Komunikaty ekonomiczne P.A.T. 17.20. „Wśród książek”. 17.40. Audycja literacka. 18.55. Komunikaty P. A. T. 19.15. Rozmaitości. 19.35. Lekcja języka angielskiego. 20.30. Concert wieczorny. 22.00. Sygnał czasu i komunikaty. 22.30. Transmisja muzyki tanecznej. 23.30. Komunikaty P. A. T.

NADESLANE.

Najtańszym подарunkiem na GWIAZDKĘ jest obecnie los 11-ej Państwowej loterii na cele dobroczynne za 8 zł. (połówki 4 zł.) do nabycia w każdej kolekturze.

Ciągnięcie 22 grudnia 1927 r.

Główna wygrana 50.000 zł. i mnóstwo innych wygranych. Nabywający los jednocześnie przyczynia się do ulżenia niedoli bliźnich. 6126/5448

Na wileńskim broku.

— Podrutek. Stefan Porski zam. przy ul. Zygmontowskiej 12, znalazł w dacie schodowej domu nr. 6, przy ul. Tatarskiej podrzuka płci żeńskiej, którego umieszczono w przytułku Dzieciątka Jezus.

Z sądów.

Wielki proces patentowy.

W końcu roku 1926 w pismach wileńskich i w „Kurjerze Warszawskim” ukazało się „Ostrzeżenie” Zrzeszenia Producentów Drożdży w Warszawie, przestrzegające inne fabryki drożdżowe przed stosowaniem przy produkcji tego artykułu sposobu, który na mocy patentów (prof. Wohla) za L. 568 i 1836 stanowi wyłączną własność Zrzeszenia. Sposób zaś ten miał polegać na tem, iż zamiast azotu organicznego używa się procentowo soli amonowych, co daje drożdże trwałe i dobre.

Bezpośrednim powodem tego ostrzeżenia było to, iż doszło do wiadomości Zrzeszenia, jakoby nowo-powstała fabryka drożdży w Nowej-Wilejce, nie mając do tego prawa, ten właśnie sposób przy swej produkcji stosuje, co zresztą potwierdziła jednak ostrzeżenie fabryki nowo-wilejskiej. Gdy jednak ostrzeżenie to nie poskutkowało, Zrzeszenie Producentów Drożdżowych wystosowało do zarządu fabryki nowo-wilejskiej oświadczenie, zapowiadając wystąpienie na drogę sądową wrazie nie zaprzestania przez tę ostatnią stosowania pomienionego wyżej sposobu.

Wobec tego, iż wszelkie ostrzeżenia zostały zignorowane Zrzeszenie Prod. Drożdż. zwróciło się dnia 3 stycznia 1927 r. do Sądu Okręgowego z prośbą pociągnięcia winnych samowolnego korzystania z cudzego przywileju na wynalazek do odpowiedzialności karnej, wytaczając jednocześnie powództwo cywilne z powodu strat, które z tej racji poniosło.

I przedwczoraj t. j. dn. 13 b. m. po parokrotnym poprzednio odrzucaniu sprawa ta znalazła się znowu na wokandy Sąd Okręgowego w Wilnie, budząc w kuluarach sądowych niezwykłe zainteresowanie. Wprawdzie i tym razem obrona oskarżonych Afanasiewa i Kowalewa, jako kierowników fabryki oraz Mozera — jej właściciela, starała się rozprawy odroczyć, jednak sąd po dwukrotnej naradzie wniosku obrony uchylił i postanowił sprawę rozpoznać.

Obradom przewodniczył sędzia Jodziejewicz, komplet sędziowski dopełniali pp. Klukiewicz i honorowo Czapski. Jako pełnomocnicy powództwa wystąpili mec. Rundo z Warszawy i mec. prof. Petruszewicz, broniąc mecenas Rodziejewicz i Kiński. Poza tem do sprawy powołano jako biegłych rektora Szperla, prof. Politechniki Warszawskiej Iwanowskiego prof. Politechniki Lwowskiej Józsa i prof. U.S.B. Kraszewskiego oraz kilku świadków.

Z zeznań świadków pozostających w takim lub innym stosunku do pomienionych firm drożdżowych, zaskutkowało na uwagę zeznania kupców drożdżowych, którzy stwierdzali, że drożdże nowo-wilejskie cieszyły się na rynku dużym popytem jako te były dobre, trwałe i w cenie nawet tańsze od drożdży firmy „Zrzeszenie Producentów Drożdży”. Konkurując przeto z temi ostatnimi mogły Zrzeszeniu przynieść znaczne straty.

Sw. Janiszewski — dyrektor fabryki drożdży, „Zrzeszenia Producentów Drożdży” zeznał, że gdy nakłutek zarządzenia władz sądowych przeprowadzenia w fabryce nowo-wilejskiej rewizji przybył wraz z sędzią śledczym do tej fabryki spotkało się tam z ogromnymi trudnościami stawian. przez zarząd fabr. do tego stopnia, że trzeba było u podać się aż do groźby użycia pomocy policji. Podczas rewizji znaleziono znaczniejszą ilość soli amonowych, księgi fabryczne zaś potwierdziły, iż sposób produkcji drożdży w tym zakładzie był analogiczny do sposobu zastrzeżonego jako wyłączna własność firmy „Zrzesz. Producentów Drożdży”. Poza tem dodaje, że sposób ten jest stosowany przez inne fabryki, ale te uzyskały na to prawo przez kupno patentu jak np. fabryka myślenicka za 2500 dolarów.

Niemniej ciekawe są zeznania sw. Monikowskiego asystenta prof. Kraszewskiego, doradcy technicznego fabryki Mozera, który twierdzi, że jakoby uczeni mieli orzec, że wynalazek Wohla nie jest żadnym wynalazkiem, tylko uzurpacją znanej zasady Pasteura o zastąpieniu procentowem azotu organicznego w drożdżach przez azot nieorganiczny czyli t. zw. sole amonowe. (D. n.)

Listy do Redakcji.

W związku z notatką, umieszczoną w numerze onegdajszym „Dziennika Wileńskiego” i „Słowa”, o mającym się odbyć odczyt p. dr. Adama Lewaka o Rapperswilu, spieszę wyjaśnić, że bieżnie zostały w wyżej wymienionej notatce podane, jako p. dr. Lewak był kustosem muzeum rapperswilskiego. Od roku bowiem 1913, aż do chwili przewiezienia zbiorów do Polski, dyrektorem Muzeum Narodowego Polskiego w Rapperswilu był, jak wiadomo, p. Konstancy Zmigrodzki. Pan dr. Adam Lewak natomiast zajmował stanowisko bibliotekarza muzeum.

Zgóry dziękując Sz. Panu Redaktorowi za taskawe umieszczenie w Jego poczytnym piśmie powyższego sprostowania, liczę wyrazić poważania Paweł Mateusz Paciuto. Nau.-Mateusz Paciuto.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

